

Matematyka przed nami tajemnic nie ma!!!

W ostatnich miesiącach braliśmy udział w szeregu konkursów i uczestniczyliśmy w różnego rodzaju spotkaniach i warsztatach. Tak się składa, że wiele z nich związanych było z królową nauk.

23 marca uczniowie klasy 1c gościli w VIII LO im. Marii

Skłodowskiej - Curie, gdzie odbywały się, XI już, Spotkania z matematyką. Nie pojechali tam tylko po to, aby słuchać, ale również po to, aby ich słuchano. Klaudia Pyrsz, Wioletta Olszew -

ska i Magdalena Olszewska przedstawiły bowiem innym słuchaczom prezentację "Wokół twierdzenia Pitagorasa". Prelekcja wypadła znakomicie i dziewczyny mogą być sobie dumne.

Liceum im. Marii Konopnickiej w Katowicach organizowało X Międzyszkolną Sesję Matematyczną Fascynująca Matematyka z okazji Międzynarodowego Dnia Liczby Pi. Tutaj nasi uczniowie dowiedzieli się między innymi, że Sherlock Holmes wcale nie dedukuje tylko redukuje i o tym, ile może być wartości średnich i o ile można się odchylić od średniej.



Prawdziwym wydarzeniem był, kolejny już, udział naszych koleżanek

i kolegów w obchodach VI Święta Liczby Pi na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii uniwersytetu Śląskiego. Byliśmy organizatorami tego finału i pokazaliśmy, że nie tylko doskonale organizujemy, ale także jesteśmy bezkonkurencyjni

w walce o tytuł Mistrza Matematyki. Tytuł ów zdobył nasz redaktor naczelny Mi-

chał Cender a jednym z wicemistrzów została Karolina Spigiel z klasy IIIc !!!

O najważniejszym sukcesie matematycznym mieliśmy jednak dopiero się dowiedzieć. Wreszcie nad-

szedł ten moment. Ogłoszono wyniki finału Wojewódzkiego Konkursu Przed-



miotowego z Matematyki i wśród laureatów znalazł się.. Michał Cender. Swoją determinacją i zapałem zapewnił sobie zwolnienie z części przyrodniczej i matematycznej egzaminu gimnazjalnego.

Znamy już wyniki tegorocznego Kangura. najlepsze wyniki wśród naszych uczniów osiągnęły dziewczyny z 1c. Klaudia Pyrsz z **BAR-DZO DOBRYM WYNIKIEM** zajęła czwarte miejsce w Katowicach,

a Wiola Olszewska otrzymała **WYRÓŻNIENIE**. Być może dziewczyny będą

godnie zastępować Michała w przyszłym roku szkolnym.



Kamila: Centuuuu?

Centuś: Tak?

K: Jesteś w stanie odpowiedzieć mi na kilka pytań ?

C: Z przyjemnością,

postaram się.

K: Jak się czujesz, jako uczeń, który bez najmniejszego

problemu, wygrał

wszystkie konkursy matematyczne (i nie tylko) w tym roku szkolnym?

Rozmowy poranną porą... czyli wywiad z Michałem Cenderem



Jest 9 czerwca 2012 roku. Wczoraj odbyły się

pierwsze dwa mecze Euro 2012, które Michał Cender (przez znajomych zwany Centusiem) obejrzał w gronie przyjaciół, a mianowicie w moim mieszkaniu. Dziś po rozczarowaniu remisem polskiej drużyny, Centuś jest zawiedziony i niewyspany. Wydaje mi się jednak, że znajdzie trochę czasu, aby odpowiedzieć mi na kilka pytań związanych z Jego pasją.

C: Zaczniemy od tego, że nie wszystkie i nie było to takie proste. W przygoto -

wania włożyłem wiele pracy, poświęciłem na nie spory kawałek czasu. Z pewnością nie był to jednak czas stracony.

K: A jak mniej więcej wyglądały Twoje przygotowania?

C: Hmm, wszystko zależy od rodzaju konkursu. Do tych przedmiotowych musiałem ogarnąć cały zakres materiału obowiązujący

w danym etapie. Przerabiałem po kolei poszczególne zagadnienia, skupiając się szczególnie na tych, na które uwagę zwracali mi nauczyciele, poświęcając swój czas, żeby mi je wytłumaczyć.

K: Skoro mowa o konkursach przedmiotowych ... z których dziedzin startowałeś w tym roku?

C: J. angielski, historia, j. polski, geografia, matematyka.

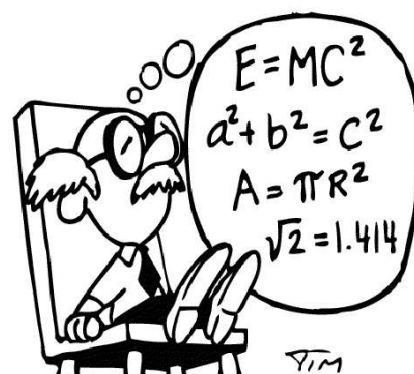
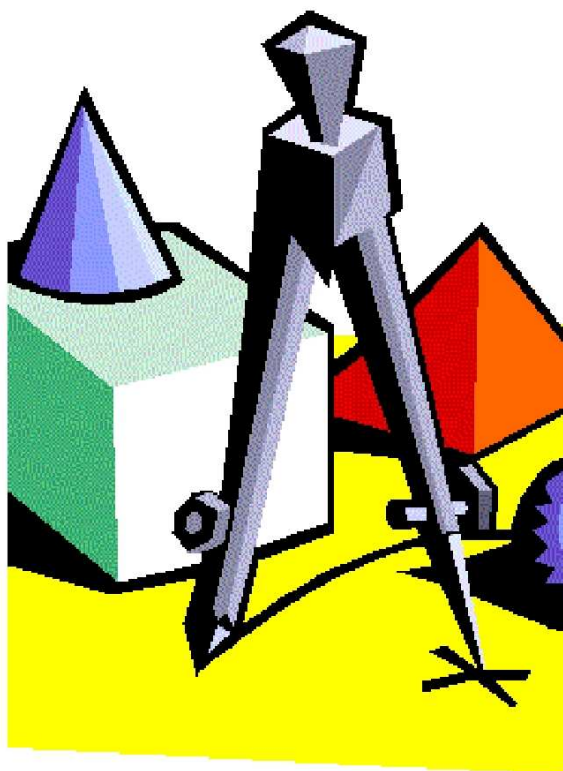
K: To całkiem sporo. Do którego etapu udało Ci się w nich dotrzeć?

C: Najślabiej poszło mi z j.angielskiego zakończyłem udział na etapie szkolnym, z kolei na etapie regionalnym historię. Najlepiej poszło mi z matematyki, geografii i j.polskiego, bowiem zaszedłem w nich aż do finału, a nawet zostałem laureatem z jednego z tych przedmiotów - matematyki.

K: Nie dziwię się, że zostałeś laureatem z matematyki skoro od zawsze była ona

tu przychodziła mi najłatwiej. Już w szkole podstawowej zacząłem odnosić sukcesy w tej dziedzinie m. in. w drugiej

klasie wspólnie z Tobą otrzymałem tytuł Mistrza Matematyki w międzyszkolnym konkursie matematycznym "Pierwsza podróż matematyczna drugoklasis-



tów"

K: Tak, to były piękne czasy. Wróćmy jednak do teraźniejszości. Skoro z matematyką stykasz się już od tylu lat, to na pewno masz jakiś konkretny dział

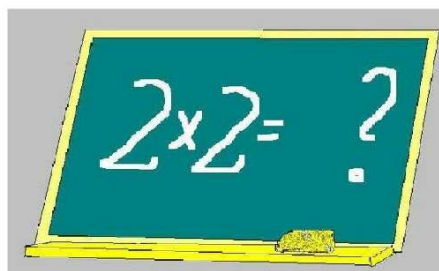
który lubisz najbardziej.

C: Wydaje mi się, że nie mam swojego ulubionego działu, ale jak już miałbym wybierać to chyba wskazałbym algebrę lub stereome-

trię.

K: Stereometrię? Ja nawet nie znam tego słowa ... wytłumaczysz mi czym ona się zajmuje?

C: Jest to dziedzina zajmująca się badaniem własno -



ści brył - geometria przestrzeni trójwymiarowej.

K: Ojej, to brzmi dość poważnie. Widać, że matematyka zajmuje dość ważne miejsce

w Twoim życiu, wiążesz z nią jakieś plany na przyszłość?

C: Nie wiem czy ściśle z matematyką, ale niewykluczone, że z dziedzinami powiązаныmi z nią jak np. informatyka, technika itp.

K: Życzę Ci więc powodzenia w realizacji planów oraz dalszych sukcesów.

C: Dziękuję, ja Tobie również.

K: No ... to teraz możesz już iść do domu, bo muszę ogarnąć mieszkanie.

C: Nareszcie! Nie będę więc Ci w tym przeszkadzał, pa.

Obserwuję jak Centuś zakłada buty i powoli opusz -

cza moje progi. Jestem święcie przekonana, że za kilka lat będę mogła się

po chwalić, że znałam kogoś takiego jak Michał Cender, a nawet przyjaźniłam się z nim!

Kamila Fuchs KI.3B



K: Znasz już swoje plany odnośnie kierunku studiów które podejmiesz?

C: Sadze, że jest trochę za

wcześnie, by o tym mówić, ale myślałem nad studiami politechnicznymi bądź informatycznymi.



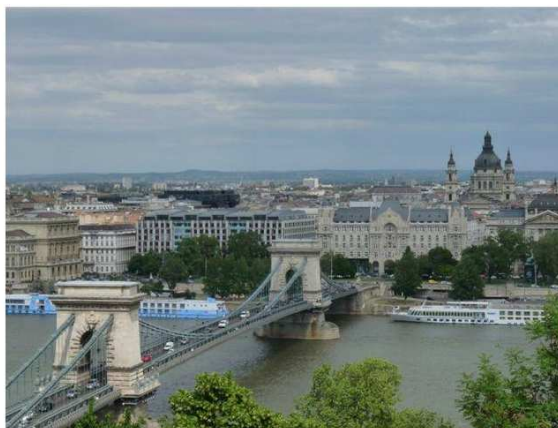
Zwiedzamy europejskie stolicy - Budapeszt

Środa, 16 maja

A więc nadszedł ten dzień! 16 maja, punktualnie o godzinie 4 45 grupka zmęczonych, niewyspanych uczniów zebrała się przed szkołą. Nasze niewyspanie odpędzała jedynie radość z wycieczki i perspektywa 3 dni spędzonych z kolegami i koleżankami. Ktoś musiał

pilnować, sporej przecież i rozbrykanej, grupki. Zdecydowały się na to pa-

nie: Tomaszewska, Gibas, Kozłowska i Wyleciał. Podróż upłynęła nam spokojnie. Po południu byliśmy już u celu naszej wycieczki. Od razu rozpoczęliśmy zwiedzanie! Pierwszego dnia zobaczyliśmy miasto



Peszt. Byliśmy przed budynkiem Parlamentu, widzieliśmy pomnik Millenium, Bazylikę św. Stefana i Śródmieście. Wieczorem, porządnie zmęczeni, przybyliśmy do miejsca naszego zakwaterowania - hote-



lu Berlin. Nareszcie mogliśmy odpocząć po tym aktywnym dniu! W nocy nasze opiekunki nie musiały nawet interweniować. Byliśmy tak padnięci, zabrakło



nam już siły i ochoty nawet na wędrowkę po pokojach.

Czwartek, 17 maja

Drugi dzień również spędziliśmy na zwiedzaniu. Zaraz po śniadaniu przewodnik oprowadzał nas po dzielnicy Buda - położonej na wzgórzu. Przechadzając się po Starym Mieście, obejrzeliliśmy wiele ciekawych miejsc takich jak: Kościół św. Macieja, w którym odbywały się koronacje i Ratusz przewyższający swoim wyglądem nawet

wiedeński. Następnie znaleźliśmy się na Placu Kapisztran, gdzie podziwialiśmy

Wieżę Marii Magdaleny. Zwiedzając tę dzielnicę, nie mogliśmy również pominąć Bramy Wiedeńskiej, Placu Disz, Baszty Rybackiej i Zamku Królewskiego. Po takich atrakcjach wróciliśmy do hotelu i po odpoczynku wyruszyliśmy w rejs po Dunaju. Była to chyba największa atrakcja tej wycieczki. Mieliśmy okazję obejrzeć cały Buda-

peszt, kiedy światła rozjaśniały go wśród ciemnej nocy. Wróciliśmy do hotelu pełni wrażeń i podekscytowani kolejnym, niestety ostatnim już dniem w tym przepięknym mieście.

Piątek, 18 maja

Ostatniego dnia naszej wyprawy, po starannym spakowaniu się i przygotowaniu do dalszej drogi, udaliśmy się na wyspę św. Małgorzaty i wzgórze Gellerta. Chociaż w na-

kim parku. Większa część wycieczki wybrała tę drugą możliwość.

Następnie wyruszyliśmy w drogę powrotną do Ligyty. Wróciliśmy ok. 23. Pogoda nam dopisała i chyba wszyscy się zgodzą, że był to naprawdę udany wyjazd!

***Kasia Suchy
i Klaudia Pyrsz Kl. 1C***

**Ostre zakuwanie,
czyli od dziś**

**już nieistniejące
powiedzenie**

szym planie, ostatnim punktem naszej wycieczki, był pobyt w basenach termalnych, nasze palny nie ziści-

ły się. Pozostawały nam więc dwie opcje: zwiedzenie pobliskiego zoo lub spacerowanie się po poblis-

Drodzy uczniowie!

Zastanawialiście się kiedyś w jaki i przyjemny sposób

umilić sobie naukę? Jeśli nie, to te sposoby Wam w tym pomogą.

Jeśli czujecie się zestresowani jutrzejszym testem, to najlepszym sposobem jest wyjście na 10 minutowy spacer. Dotlenicie swój organizm, odetchniecie



rześkim powietrzem, a przy okazji będziecie pełni entuzjazmu przed sprawdzianem. Po powrocie do domu, możecie zaparzyć sobie miętową herbatę i jeszcze raz powtórzyć zadany materiał.

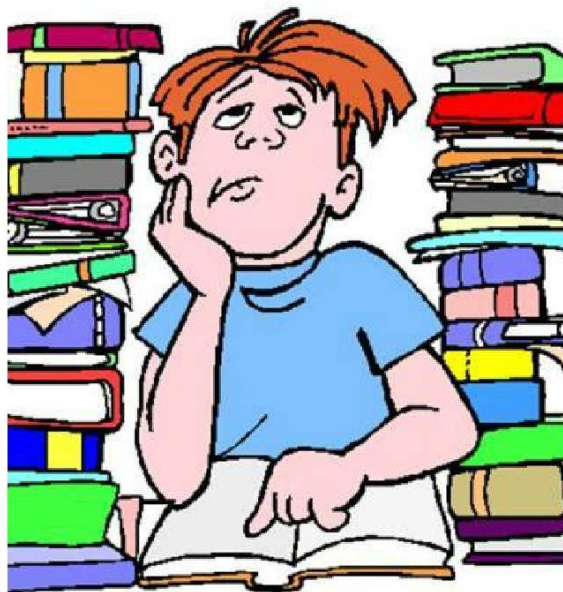
Najważniejsze w odrabianiu lekcji jest zaplanowanie czasu. Po przyjściu ze szkoły do domu, urządźcie sobie 2 godzinną przerwę, a później zróbcie pracę domową. Nie warto odrabiać lekcji późnym wieczorem, gdyż na drugi dzień będziecie zmęczeni i ciężiej Wam bę-

dzie odrobić zadanie, czy nauczyć się na sprawdzian.

Szkolne GPS, czyli

dodatkowe zapiski w zeszytach. Jest to bardzo przydatne, gdyż czasami łatwiej jest Wam zapamiętać informacje z lekcji, za pomocą drobnych obrazków czy krótkich testów. Możecie je umieszczać na początku lub końcu zeszytu. Jeśli jesteście wzrokowcami to tym bardziej będzie to Wam potrzebne. Zatem miłego rysowania w zeszycie!)

Kolejna metoda



to przyklepanie samoprzylepnych karteczek w pokoju. Możecie je wszędzie przykleić i codziennie na nie zerkać. Łatwiej będzie Wam zapamiętywać informacje i na pewno będą przykuwać uwagę. Możecie je

kolorowo poozdabiać, a patrzenie na nie będzie przyjemniejsze i na pewno pochłoniecie więcej informacji.

Nie lubicie czytać lektur? Jest inny sposób... Płyty CD! Na rynku jest coraz więcej audiobooków. Jest to przyjemne i można jednocześnie robić coś innego (np.



przygotowywać pracę na

zajęcia artystyczne). Takie płyty można wypożyczyć w bibliotekach lub kupić. Drugi sposób to Kurs Szybkiego Czytania. Wchodzisz na <http://www.szybkieczyta>

nie.info/. Są tam podane wszystkie szczegóły i informacje. Jeśli będziesz zainteresowany to odwiedź tę stronę.

Mam nadzieję, że te rady

okażą się przydatne, a os-

tre zakuwanie okaże się przyjemne:) Wrzesień już przecież za dwa miesiące...

Magda Bartoszek Kl.1B

Lwowska Kraina ... Ukraina

Udział w różnego konkursach opłaca się!!! Zawsze!!! Jesteśmy tego najlepszym przykładem.

W dniach 10 - 13 maja laureaci tegorocznej edycji konkursu wiedzy o Lwowie i Kresach Południowo - Wschodnich mieli okazję zobaczyć na żywo zabytki, o których przeczytali

mnóstwo publikacji. Nasze gimnazjum reprezentowało pięcioro uczniów - Ka-

mila Fuchs i Michał Cender z klasy 3B, Bartosz Domański z klasy 2B oraz Kasia Kwietniowska i Karolina Podborny z klasy 1C.

Pomimo początkowych trudności, jak np. fatalnie zapowiadająca się pogo-



da, problemy na granicy polsko - ukraińskiej czy krążenie po Lwowie w celu znalezienia kościoła Świętego Antoniego, w którego pobliżu się znajdującym, domu pielgrzymia mieliśmy spędzić najbliższe trzy no-



ce, wycieczka niesamowicie się udała! Jako, że pierwszego dnia po wyżej wymienionych problemach, na miejsce zajechaliśmy dość późno, zwiedzanie za-

pieńską, Kaplicę Boimów, rynek, Katedrę Łacińską i na koniec dnia Cmentarz

częliśmy dopiero w piątek rano.

Rzeźcy i wypoczęci udaliśmy się na śniadanie, a później przywitaliśmy się z panem Stachem, naszym przewodnikiem, który, jak się wkrótce okazało, był najlepszym przewodnikiem, jakiego kiedykolwiek mieliśmy. Wraz z nim zwiedziliśmy takie miejsca jak: Kościół Dominikanów, Kościół Bernardynów, pomnik Adama Mickiewicza, Cerkiew Wołoską, Cerkiew Us-

Łyczakowski.

Następnego dnia, po Lwowskiej Krainie, oprowadzał nas pan Zbigniew. Było nieco spokojniej. W planie wycieczki mieliśmy mniej zabytków niż ostatnio Wysoki Zamek, Opera Lwowska, Fabryka Czekolady. Po obiedzie zaproszono nas na Lwowską Majówkę do Brzuchowic, gdzie zostaliśmy przedstawieni



Markowi Horbaniowi - prezesowi Klubu Sportowego Pogoń Lwów.

W niedzielę jeszcze pyszne śniadanko u naszych gospodarzy i msza w języku polskim

w Kościele Św. Antoniego i już zapakowaliśmy się do naszego busika i w doskonałych humorach wróciliśmy do Katowic.

Musimy przyznać, że Lwów to naprawdę przepiękne mia -

sorom, bez których pomocy nie moglibyśmy na nią jechać.

Bawiliśmy się wyśmienicie i do Lwowa na pewno wrócimy!

**Kamila Fuchs
i Michał Cender Kl.3B**



sto, a zabytki, które dotychczas widzieliśmy jedynie na zdjęciach, w rzeczywistości są jeszcze wspanialsze.

Chcielibyśmy SZCZEGÓLNICIE podziękować Fundacji ELEMENTARZ, która zorganizowała wycieczkę oraz spon -



Uważajcie na wakacyjnych szlakach!!!

Martwe węże mogą kąsać!

Interesowały Was kiedyś zagadnienia związane

z węzami? Czasopismo "Świat wiedzy" postanowiło odpowiedzieć na pytanie,

czy istnieje prawdopodobieństwo, że nieżywy wąż może nas ukąsić? Okazuje się, że ... tak. Węże należące do grup dusicieli i grzechotników uzbrojone są w jamki policzkowe, które są stałymi sensorami podczerwieni. Grzechotniki za

wdzięczają im wiele rzeczy. Jedną z nich to ta, że potrafią instynktownie wyczuć wahania temperatury powietrza. Używają ich także w nocnych polowaniach na pożywienie. Ten

stale czujny narząd funkcjonuje do godziny po zgonie węża. Jeśli ciepła dłoń znajdzie się w ognisku narządu, wyzwoli atak obronny węża.

Zatem uważajmy na wakacjach na czyhające wokół niebezpie-

czeństwa, a szczególnie na węże, bo jak się okazuje, nawet martwy może

nas ukąsić.

**Magda
Bartoszek Kl.1B**



jak ma to w zwyczaju

ju od wielu lat, udaje się na pielgrzymkę do Częstochowy. Jest to jej pierwszy

samodzielny wyjazd

w to miejsce. Towarzyszy jej tylko grupka znajomych, z którymi jednak

rozstaje się bezpo-

średnio po zakończeniu pielgrzymki. Przyczyną decyzji Róży jest nowo poz-

Typowe, lekkie czytadło? Nic bardziej mylnego. Recenzja powieści Anny Łaciny - "Kradzione róże"



Po książkę Anny Łaciny "Kradzione róże", sięgnę-

łam z przekonaniem, że to kolejne przyjemne czytadło, o którym szybko zapomnę. Z początku rzeczywiście dałam się na to nabrać. Historia rozpoczyna się, jak typowa powieść obyczajowa.

Nadchodzi lato. Jedną z głównych bohaterek - studentka medycyny, Jaśmina, wyjeżdża na wycieczkę do Grecji ze znajomymi. Jej młodsza siostra - Róża, tak

nany, tajemniczy chłopak, który przedstawia się jej jako Ariel. Wydaje się on być

bardzo religijny, spokojny i uczciwy. Kiedy mimochodem wspomina dziewczynie, że jest ciężko chory, wrażliwa Róża bardzo się tym przejmuje i postanawia mu pomóc. Początkowo dziewczyna daje znać swojej rodzinie, gdzie jest i co się z nią dzieje (nie wspomina ani słowem o swoim zagadkowym towarzyszku), jednak wkrótce

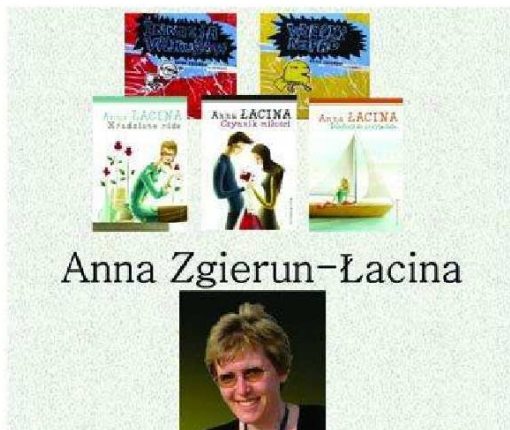
kontakt z nią się urywa. Jej bliscy, bardzo zaniepokojeni, zgłaszają wszystko na policję i starają się wszelkimi dostępnymi środkami odnaleźć Różę. O losach dziewczyny wiemy

właściwie tyle, ile jej rodzice - w miarę rozwoju akcji mamy coraz mniej informacji o tym, co tak naprawdę się z nią dzieje. Akcja rozwija się w szaleńczym tempie, a książka naprawdę wciąga. Im bliżej końca historii, tym więcej pytań, a mniej odpowiedzi. Byłam naprawdę zaniepokojona, kiedy ją czytałam - nie można się od niej oderwać aż do ostatnich

stron! Zaciekawia nas także drugi wątek, wakacje starszej siostry Róży, Ja-

śminy, której rodzice postanawiają nie informować o jej zaginięciu. Jaśmina przeżywa rozmaite przygody i problemy, a wszystko na malowniczym tle słonecznej Grecji.

"Kradzione róże" na pewno warto

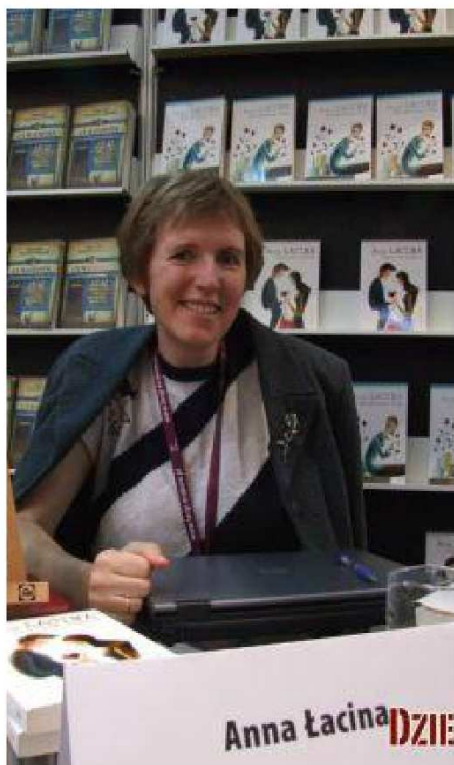


Anna Zgierun-Łacina

przeczytać. Autorka nie moralizuje, ale daje nam jasne przesłanie być ostrożnym i nie ufać przygodnie poznanym osobom. Anna Łacina świetnie przedstawiła postać Ariela - psychologicznego manipulatora, że-



rującego na naiwności Róży. Kim tak naprawdę jest tajemniczy chłopak? Co się stało z Różą i dlaczego zaufała ona obcemu człowiekowi? Jeżeli chcecie zna -



leźć odpowiedź na te i inne pytania, które stawiamy

sobie przy czytaniu, zachęcam do zapoznania się z tą lekturą. Idealna książka na zbliżające się wakacyjne dni.

Kasia Suchy Kl.1C

Jesteśmy BEZPIECZNA SZKOŁĄ!! Mamy certyfikat!

W roku szkolnym 2011/12 uczestniczyliśmy w I edycji ogólnopolskiego konkursu "Bezpieczna Szkoła - Bezpieczny uczeń", zorganizowanego pod patronatem Ministerstwa Edukacji przez Fundację Państwo Obywatelskie i Miesięcznik Perspektywy Europejskie.

Od października 2011 do kwietnia 2012 nasi uczniowie i nauczyciele zaangażowani

zowani byli w przeróżne działania, mające na celu podniesienie bezpieczeństwa młodzieży oraz zwiększenie świadomości naszych uczniów w tematyce tak ważnej jak: postawy społeczne i obywatelskie, relacje międzyludzkie, profilaktyka uzależnień (tytoń, narkotyki, dopalacze, alkohol), bezpieczne zachowanie w szkole w domu, w mieście etc., odpowiedzialność karna i prawne obowiązki obywateli w każdym wieku, akceptacja niepełnosprawności, a także problemy społeczne (euro sieroctwo, ubóstwo, wolontariat). Wykonywaliśmy

prace plastyczne, literackie i projekty multimedialne. Czynnie uczestni-

czyliśmy w akcjach profilaktycznych i warsztatach. Braлиśmy udział w spotkaniach z Policją, Strażą Miejską i Strażą Pożarną. Pomagaliśmy najbardziej i osobom starszym ze środowiska lokalnego. Wspierani przez nauczycieli zorganizowaliśmy kiermasze i czynnie oddawaliśmy się pracy wolontaryjnej.

Wspólnymi siłami udało nam się za-

śmy się, co zrobić, by poprawić relacje międzyludzkie. Efektem naszych przemyśleń są prace literackie związane

z tym właśnie tematem.

Kilkanaście prac przesłanych do komisji konkursowej. Spośród tychże reportaży i opowiadań wybraliśmy najlepsze i właśnie je



będziemy publikować na naszych łamach. W tym numerze przedstawiamy dwie najlepsze. Są to teksty Kasi Suchy i Kasi Kwietniowskiej.

Zapraszamy do lektury.

Spróbujmy zmienić nasz mały świat!

Czas gimnazjum. Dziew -

czyny chwiejące się na wysokich obcasach, czternastoletki używające najdroższych kosmetyków, wrogość nastolatków nawet w relacjach z rówieśnika-



mi ... Część młodych ludzi zmienia się nie do poznania w tym okresie. Często nie na lepsze. Moim zdaniem, najważniejsze to nie zgubić w tym wszystkim siebie i tego, jacy jeste -

śmy naprawdę. Ciekawe, ile osób zmienia się dla "towarzystwa"? Zerwało dawne przyjaźnie? A jaką rolę odgrywa w tym rodzina? Rodzina, w przeciwieństwie do towarzystwa, które często jest "na chwilę"- zostaje na zawsze...

Nie trzeba daleko szukać, by zauważyć nastolatków mówiących źle o swoich rodzicach,

młodych ludzi, którzy cieszą się, że zdołali ich oszukać. Owszem, pewne

sprawy są zupełnie naturalne ... Każdy kiedyś pokłócił się z rodzicami. Ale na pewno normalne nie jest całkowite odgradzanie się od rodziców, doszukiwanie się w nich samych wad, potępienie, wykpiwanie



przekonań. W końcu rodzic to nie tylko człowiek każący sprzątnąć pokój czy odrobić lekcje - on też może mieć słabszy dzień, też myśli i czuje! Czasem wystarczy tylko odrobina dobrej woli, a wszystko lepiej się

układa. Znam to trochę z własnego doświadczenia - nie można rodziców "punktować" i bez przerwy oceniać. Naprawdę można z nimi prowadzić ciekawe

rozmowy, mogą nam służyć radą i doświadczeniem.

Jeżeli mamy inne przekonania, poglądy, to nie bójmy się o tym mówić, po-

zostańmy sobą!

Podsumowując: towarzystwo i przyjaciele są bardzo ważni, ale powinniśmy mieć takich, którzy w zupełności akceptują nas takimi, jakimi jesteśmy. A rodzicom należy dać szansę.

Kasia Suchy Kl.1C



Nie będą nas traktować poważnie, jeżeli im na to nie pozwolimy, czyli nie pokażemy, że mogą nam zaufać. W rodzinie zazwyczaj jesteśmy sobą, nie kontrolujemy bez przerwy swojego wyglądu, sposobu mówienia, zachowania. Oczywiście jest fakt, że z rówieśnikami nie rozmawia się tak samo jak z rodzicami czy dziadkami, ale nie zmieniamy się całkowicie!

Czy tak musiało się stać?

Każdy z nas, wie czym jest tolerancja. Twierdzimy, że w naszej szkole jest ona na porządku dziennym. Czy aby na pewno?

W ubiegły poniedziałek, wracając ze szkoły, zwróciłam uwagę na grupę głośno hałasujących chłopców. Zciekawiona podeszłam bliżej. Okazało się, że kibicują dwóm bijącym się

uczniom naszej szkoły. Walka stała się coraz bardziej zacięta. Nagle

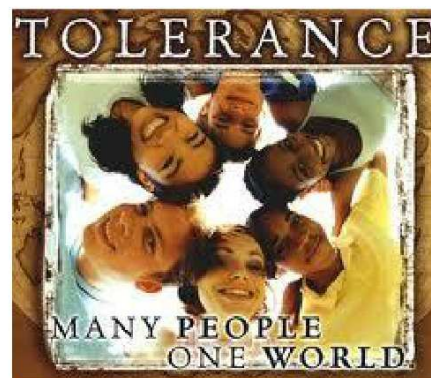
jeden z chłopców wskutek silnego ciosu, upadł. Nie podnosił się z ziemi. Przerażona, zaczęłam gorączkowo szukać komórki, aby zadzwonić po pomoc. Wokół mnie zrobiło się zamieszanie. Ktoś krzyczał ratunku!, ktoś inny się przewrócił. Oczywiście kibice rozpierzchli się jak stado wróbli. Niebawem przyjechała karetka i zabrała chłopaka.



Następnego dnia cała szkoła aż huczała od plotek i domysłów na temat tego zdarzenia. Postanowiłam sama sprawdzić, co do niego doprowadziło. O wyjaśnienia poprosiłam moją koleżankę chodzącą do tej sa-

mej klasy, co tamci chłopcy. Okazało się, że spór między nimi rozpoczął się już na początku roku szkolnego. Jeden

z nich - Tomek był nowym uczniem w klasie. Niemal natychmiast stał się obiektem docinków i niewybrednych żartów Piotrka - klasowego ulubieńca.



- Dlaczego? zapytałam.

- Tomek często się zacina przy mówieniu, a gdy coś go zdenerwuje, zaczyna się jąkać. Wywołuje to salwy śmiechu i głupie naśladowania przez Piotrka i jego

kolegów. Stał się również obiektem żartów z powodu jego starych, znoszonych i niemodnych ubrań.

Słuchając tych wyjaśnień, coraz bardziej rozumiałam

złość Tomka. Byłam zdruz-

gotana zachowaniem moich szkolnych kolegów.

Konflikt między chłopcami narastał, pomimo tego, że z natury spokojny Tomek starał się unikać Pio-

trka i jego paczki. Do bójki doszło, gdy chłopcy wracali do domu. Piotrek zaczął wrzucać kulki śniegu za kołnierz kurtki Tomka. Miarka się przebrała. Tomek rzucił się z pięściami na Piotrka. Piotrek trafił do szpitala ze wstrząsem mózgu. Tomek otrzymał naganę od pani dyrektor.

Dlaczego tak się stało? Przecież podobno jesteśmy tolerancyjni? Dlaczego ktoś, kto jest inny, nieprzystający do reszty wywołuje takie zachowania? Powinniśmy się nad tym

wszyscy zastanowić.

Kasia Kwietniowska Kl.1C

**AK
TU
AL
NO
ŚCI**



W czasie deszczu dzieci wcale nie muszą się nudzić !!!

przygotowanych według staropolskich przepisów, zobaczyć jak pracowano, jakie kary czekały na nieprzestrzegających prawa oraz dowiedzieć się kilku

ciekawostek na temat średniowiecznych sztuki walki. Wszyscy byli pod ogrom-

nym wrażeniem, a niektórzy nasi koledzy już wyrazili chęć wstąpienia w szeregi tego zespołu.

Po projektach nadszedł czas na długo oczekiwaną bitwę na głosy. Wszystkie klasy długo i starannie przygotowywały się do tego punktu programu. Repertuar był także starannie przemyślany, mogliśmy więc wysłuchać utworów



Dowiedzieliśmy tego pierwszego czerwca. Gdy za ok-

nami lało jak z cebra, my świetnie bawiliśmy się na sali gimnastycznej w naszej szkole.

Klasy drugie zaprezentowały swoje projekty edukacyjne. Dzięki koleżankom i kolegom z 2a poznaliśmy historię niektórych, bardzo ważnych, katowickich obiektów architektonicznych, a klasa 2b przygotowała piknik średniowieczny. Można było spróbować potraw

w różnych stylach muzycznych i śpiewanych w różnych językach.

Zarówno jury, jak i uczniowie jednogłośnie za najlepsze, uznali wykonanie klasy Ic. Na

drugim miejscu znalazła się klasa Ib, a trzecie zajęła klasa IIIa.

Po wrażeniach muzycznych nasi poligloci przedstawili scenki z życia wzięte w języku angielskim oraz pokaz mody o niemiecku. Rozstrzygnięto także konkurs na najsympatyczniejszych uczniów bieżącego roku szkolnego przeprowadzany już od kilku lat przez Radę

Młodzieżową. Tutaj niespodzianki nie było. Za najsympatyczniejszego kole-

gę uznano Michała Cendera, a tytuł najsympatyczniejszej przypadł Kamili Fuchs. Przypominam, że oboje są uczniami klasy IIIb.

Impreza zakończyła się przeciąganiem liny przez reprezentacje poszczególnych klas. W tej konkurencji brali udział także nauczyciele. Oczywiście w każdej konkurencji na zwycięzców czekały słodkie nagrody.



Wszyscy doskonale się bawili, choć za oknem ciągle lało.

W Górnośląskim Centrum Kultury władał Król Maciuś I

W Górnośląskim Centrum Kultury im. Krystyny Bochenek w Katowicach można obejrzeć wystawę pokonkursową

przygotowaną przez panią Eugenię Perygę. Jej przedmiotem są prace plastyczne i literackie nadesłane przez uczniów katowickich przedszkoli i szkół na konkurs



"Janusz Korczak - przyjaciel dzieci", którego nasze gimnazjum było współorganizatorem. Przesłano aż 155 prac!

Przedszkolaki i najmłodsi

uczniowie przygotowali ilu-

stracje do najpopularniejszej książki Janusza Korczaka. Król Maciuś i jego przygody w ich wykonaniu to prawdziwe arcydzieła. trochę starsi, czyli repre-

zenci klas 4-6 puścili wodze wyobraźni i spod ich piór wyplęły przeróżne, bardzo interesujące historie, z dziećmi i ich problemami i przygodami w rolach głównych. Najstarsi

uczestnicy, czyli gimnazjaliści, przygotowywali prace plastyczne. Ich tematem przewodnim było hasło Pewnym krokiem w świat dorosłych tematyką nawiązującą do życia codziennego i konieczności dokonywania wyborów, do wartości ważnych w życiu młodego pokolenia, do korczakowskich idei i praw dziecka.

25 maja odbył się wernisaż wieńczący projekt. W tym dniu miały także miejsce

warsztaty plastyczne, na których uczniowie Naszego gimnazjum oraz Zespołu Szkół Fundacji Elementarż przygotowywali trony dla Króla Maciusia I. Uwierzcie były przepiękne, a wykonawcom nie zabrakło wyobraźni i polotu plastycznego. Król Maciuś z pewnością byłby zachwycony. W dodatku każdego dnia tygodnia mógłby zasiadać na innym tronie.



Nasze gimnazjum

już po raz drugi poetycko roz- śpiewane!

Następnym punktem programu była uroczysta gala. Wręczono nagrody laureatom wszystkich kategorii wiekowych, Kamila Fuchs i Michał Cender przedstawili sylwetkę bohatera całego przedsięwzięcia, czyli

W poniedziałek, 28 maja odbyła się druga edycja Międzyszkolnego Konkursu Poezji Śpiewanej. Tym razem pod hasłem: Kochać, jak to łatwo powiedzieć.

Janusza Korczaka, a uczniowie Zespołu Szkół Fundacji Elementarż zaprezentowali krótki program artystyczny.

Przewodniczący jury, pan

Zwieńczeniem imprezy było zwiedzenie wystawy i słodki poczęstunek dla wszystkich.



Grzegorz Płonka, stwierdził, iż podczas konkursowych zmagani potwierdziło się powiedzenie, że ilość nie zawsze znaczy jakość. Chociaż wystąpiły tylko

Grzegorz Płonka, stwierdził, iż podczas konkursowych zmagañ potwierdziło się powiedzenie, że ilość nie zawsze znaczy jakość. Chociaż wystąpiły tylko cztery zespoły reprezentujące trzy gimnazja, to werdykt był bardzo trudny do ustalenia, gdyż wszyscy uczestnicy przygotowani byli znakomicie. I miejsce przyznano duetowi z Gimnazjum nr 23. Piosenkę "Witraże" wykonywali Daria Florczak i Daniel Buraczyński. II lokatę zdobyli ex aequo: duet z Gimnazjum nr 20 w składzie: Julia Kubus i Magda Andrzejczak oraz trio z naszej szkoły:

Ania Wojdan, Oliwia Bąk i Dominika Biernat. III nagrodę zdobyły także nasze ko-

leżanki: Aneta Matusiak i Natalia Styczyńska. Wszystkie grupy, tak doskonale, przygotował do występu pan Przemysław Urbański.

Gratulujemy wszystkim i mamy nadzieję, że spotkamy się znów za rok.



MniamMniam

Cukinia nadziewana mięsem (dla 4 osób)

Składniki:

4 średniej wielkości cukinie

(po 1 na osobę), 1/4 kg mięsa mielonego, 1 jajko, 1/2 łyżeczki cukru, pieprz, sól, 1 łyżka sosu sojowego, 1 niewielka cebula (jeśli akurat jest w lodówce), odrobina pasty z anchois lub drobno usiekane dwa fileciki, 2 łyżki oleju i jajko do smarowania cukinii w czasie pieczenia, 2 łyżki oleju do wysmarowania naczynia żaroodpornego.

Przygotowanie:

1. Przyrządzić farsz, mieszając mielone mięso z odrobiną soli, cukru, sosu sojowego, siekaną cebulą, pieprzem i ewentualnie

anchois.

2. Cukinie poprzekrawać wzdłuż na półówki, wydrą-

żyć. Posiekany miąższ ze środka można dodać do nadzienia.

3. Napęłnić wydrążone cukinie farszem, posmarować wierzch rozmieszonym z olejem jajkiem.

4. Umieścić półówki cukinii w żaroodpornym naczyniu wysmarowanym olejem.

5. Piec w średnio gorącym piekarniku co najmniej 30 min., kilkakrotnie smarując



powierzchnię cukinii mieszanką jajka z olejem.

W oryginalnym przepisie chińskim do farszu dodaje się krewetki, jednak chyba u nas rozsądniej będzie ograniczyć się do nadających ostry smak filetów anchois.

SMACZNEGO!!!

Mateusz Biernat Kl.1B

Uśmiechnij się wakacyjnie!

W Pociągu:

Kazik jedzie na wakacje pociągiem i je sobie kanapkę. Podchodzi do niego facet:

- Nie jedz tak głośno!
- Czemu?
- Bo konduktor cię przytłapie!



- Nie rozumiem
- Przy wejściu do pociągu jak byk pisze: nie przewozić materiałów żrących!

Dawno temu...
Za siedmioma lasami

Za siedmioma górami
Za siedmioma pałacami

Za siedmioma rzekami
Za siedmioma morzami
Żył sobie król i myślał:
- Kurde, ja to mam wszędzie daleko...

Szkoła...
- Co to jest dziedziczność?
- pyta nauczyciel ucznia.
- Dziedziczność to jest wtedy, gdy uczeń dostaje dwóję za wypracowanie, które napisał jego ojciec.



Szkoła jak film i telewizja:
WF - Szkoła przetrwania
RELIGIA - Dotyk Anioła

CHEMIA - Szklana pułapka
MUZYKA - Jaka to melodia?
NOWY W KLASIE - E.T.
WYRWANIE DO ODPOWIEDZI - Losowanie LOTTO
WYWIADÓWKA - Z archiwum X
POWRÓT TATY Z WYWIADÓWKI - Wejście smoka
SZKOŁA - Świat według Kiepskich!

wybrał: Mateusz Biernat Kl.1B

Jasia:
- Powiedz mi kto to był: Mickiewicz, Słowacki, Norwid?

- Nie wiem. A czy

Pani, wie kto to był Zyga, Chudy i Kazek?

- Nie wiem - odpo-

wiada zdziwiona na-

uczycielka.

- To co mnie pani swoją bandą straszysz?
